

BRUCE,
BRENDA,
DAVID.

John Colapinto

BRUCE,
BRENDA,
DAVID.

O chłopcu, którego
wychowywano jako
dziewczynkę

Przełożyła
Amata-Jo Papaj

TOWARZYSTWO NAUKOWE
IM. STANISŁAWA ANDRESKIEGO
Kraków 2026

Dla Donny

Imam się przedsięwzięcia, które dotychczas nie miało przykładu i nie będzie miało naśladowcy. Chcę pokazać moim bliźnim człowieka w całej prawdzie jego natury; a tym człowiekiem będę ja¹.

JEAN-JACQUES ROUSSEAU
Wyznania

Takim z natury, nie chcę być kimś innym za cenę wiedzy o swym pochodzeniu².

SOFOKLES
Król Edyp

Cała trudność polega na tem, by z tej powodzi bają reporterskich wyłowić fakty nagie i niezaprzeczone. Następnie gdy upewnimy się już co do tej podstawy, zadaniem naszym będzie poczynienie pewnych poszukiwań i stwierdzeń, tudzież ustanowienie głównych punktów, na których się zasadza cały ten ciemny wypadek³.

ARTHUR CONAN DOYLE
Pamiętniki Sherlocka Holmesa

- 1 Przeł. Tadeusz Boy-Żeleński.
- 2 Przeł. Robert R. Chodkowski.
- 3 Przeł. Anonim.

Od autora

Ta książka jest oparta na faktach. Wszystkie dialogi pochodzą wprost z transkrypcji nagrań wywiadów klinicznych, notatek ze spotkań z psychiatrami lub bezpośrednich wspomnień świadków i uczestników opisanych wydarzeń. Żadna rozmowa czy sytuacja nie została wykreowana na potrzeby „płynności narracji”, „budowania atmosfery” lub innych quasi-powieściowych celów. Relacja z występu Moneya w programie telewizyjnym Canadian Broadcasting Corporation w 1967 roku pochodzi z nagrania wideo tego programu – taśmy, która cudem nie uległa zniszczeniu przez trzydzieści lat od chwili emisji. Dialogi z sesji przeprowadzonych w Jednostce Badań Psychohormonalnych Szpitala Johnsa Hopkinsa (opublikowane po raz pierwszy w tej książce) to bezpośrednia transkrypcja nagrań, które Money przekazał pacjentowi w czerwcu 1998 roku na prośbę jego miejscowego lekarza.

Przedmowa

Rankiem 27 czerwca 1997 roku po raz pierwszy odwiedziłem Davida Reimera w jego małym, niczym niewyróżniającym się domu w robotniczej dzielnicy Winnipeg w Manitobie. Nie było tam nic, co wskazywałoby, że jego właściciel mógł wzbudzić zainteresowanie dziennikarza z Nowego Jorku, nie wspominając o fascynacji naukowców i lekarzy z całego świata. Na zadbanym trawniku leżał dziecięcy rowerek. Przy krawężniku zaparkowana była ośmioletnia używana Toyota. Wewnątrz domu, w ręcznie wykonanej z drewna gablotce, która stała w rogu salonu, umieszczono standardowe symbole z życia rodziny: zdjęcia ślubne, szkolne portrety, porcelanowe figurki i pamiątki ze wspólnych wycieczek. W salonie był też tani, udający antyk stolik do kawy, wysłużony fotel i sofa, na której siedział gospodarz — krzepki młody mężczyzna ubrany w dżinsową kurtkę i wytarte buty robocze.

Choć miał trzydzieści jeden lat, David Reimer wyglądał na młodszego o co najmniej dekadę. Częściowo mogło to wynikać z rzadkiego zarostu — ze skóry wzdłuż linii jego szczęki wyrastało zaledwie kilka jasnych włosów. Wydatne kości policzkowe i wąski podbródek nadawały jego twarzy pewnej delikatności. Poza tymi szczegółami, wyglądał i brzmiał dokładnie jak ktoś, kim był: pracownik fabryki, mężczyzna z wykształceniem średnim, dla którego największą frajdą było skoczyć z ojcem w weekend na ryby nad okoliczną rzekę czy pogrillować w ogródku z żoną i dziećmi. Był typem szorstkiego, ale przyjaznego młodego człowieka, który najchętniej rozmawiał na takie tematy, jak majstrowanie przy silniku samochodu, problemy w pracy i wyzwania związane z wychowywaniem trójki dzieci za mniej niż czterdzieści tysięcy rocznie.

Przyjechałem do Winnipeg, aby o Davidzie Reimerze dowiedzieć się jak najwięcej, ale najbardziej interesowało mnie jego dzieciństwo — gdy poruszyłem ten temat, wywołałem tym gwałtowną zmianę w jego zachowaniu. Po uśmiechu i żartobliwym tonie głosu nie zostało ani

śladu. Nad drobnym, prostym nosem brwi zmarszczyły się w napięciu, zaczął nerwowo mrugać, a podbródek wysunął do przodu jak ktoś, kogo właśnie wyzwano na pojedynek. Jego głos — głęboki, gardłowy baryton — zmienił ton i rytm; stał się natarczywy, automatyczny, a przy całym oczywistym ładunku agresji i złości, dało się w nim również usłyszeć błaganie kogoś zdesperowanego, by wyrazić uczucia, których, jak się obawiał, inni nigdy nie rozumieją. To, w jakim stopniu on sam rozumiał te emocje, nie było od razu oczywiste. Zauważyłem, że kiedy David opisywał wydarzenia, które zaszły przed jego piętnastymi urodzinami, miał tendencję do porzucania zaimka „ja”, zastępując go dystansującym słowem „ty”, jakby mówił o kimś innym. W pewnym sensie było to zgodne z prawdą.

— To było jak pranie mózgu — powiedział, zapalając pierwszego z nieprzerwanego później ciągu papierosów. — Oddałbym wszystko, żeby pójść na hipnozę, która wymazałaby całą moją przeszłość. Bo to są tortury. To, co robią ci z ciałem, czasami jest i tak lepsze od tego, co robixą z twoim umysłem — wywołują psychologiczną wojnę w twojej głowie.

Odnosił się do wydarzeń, których początek miał miejsce w pewien kwietniowy poranek trzy dekady wcześniej, kiedy w wieku ośmiu miesięcy, w wyniku nieudanego zabiegu obrzezania, stracił całego penisa. Ponieważ uraz był nieodwracalny, rodzice zabrali go na wizytę do słynnego eksperta w dziedzinie badań nad płcią, który praktykował w renomowanym Szpitalu Johnsa Hopkinsa w Baltimore, gdzie zostali namówieni do poddania syna chirurgicznej zmianie płci⁴. Proces obejmował kastro-

4 W latach sześćdziesiątych, kiedy urodził się David Reimer, termin „zmiana płci” (*sex change*) był powszechnie stosowany, naprzemiennie z „korektą płci” (*sex reassignment*, dosłownie „ponowne przypisanie płci”). Dziś operacje dokonywane na dzieciach, które urodziły się z nietypowymi narządami płciowymi, nazywa się operacjami „normalizującymi”. Od różnić od nich należy operacje uzgodnienia (lub korekty) płci dokonywane na osobach transpłciowych po ukończeniu

cję i dodatkowe zabiegi na narządach płciowych, które przeprowadzono, gdy David był mały, po czym nastąpił dwunastoletni program polegający na społecznym, psychologicznym i hormonalnym warunkowaniu, aby jego psychika mogła zaakceptować tę transformację. Przypadek Davida został opisany w literaturze medycznej jako niekwestionowany sukces, a on sam stał się jednym z najbardziej znanych (choć bezimiennych) pacjentów we współczesnej medycynie.

Ta sława wynikała nie tylko z faktu, że jego medyczna i chirurgiczna metamorfoza z chłopca w dziewczynkę była pierwszą korektą płci dokonaną na niemowlęciu i przeprowadzoną u normalnie dotychczas rozwijającego się dziecka, ale także ze statystycznie niesłychanego zbiegu okoliczności, który nadał tej sprawie szczególnego znaczenia. David urodził się bowiem jako jeden z bliźniaków jednojajowych. Jego identyczny (i jedyne) brat stanowił dla eksperymentu idealną próbę kontrolną — był genetycznym klonem z nienaruszonym peni- sem i jądrami, którego wychowywano jako chłopca. Fakt, że bliźnięta wyrosły na szczęśliwe, dobrze przystosowane społecznie dzieci przeciwnych płci, wydawał się być niepodważalnym dowodem na przewagę wpływu środowiska nad biologią w kwestii różnicowania płci. Podręczniki do medycyny i nauk społecznych przere- dagowano tak, aby uwzględnić ten przypadek, i ustanowiono precedens dla traktowania korekty płci niemowląt jako standardowego leczenia noworodków z uszkodzo- nymi lub nietypowymi narządami płciowymi. Przypa- dek Davida stał się również papierkiem lakmusowym dla ruchu feministycznego w latach siedemdziesiątych, kiedy to zaczęto przywoływać go jako dowód, że różnica między płciami wynika wyłącznie z uwarunkowań kultu-

rozwoju psychoseksualnego, za ich zgodą, w ramach proce- su tranzycji. Przypadek Davida Reimera nie należał jednak do żadnej z tych grup. (O ile nie zaznaczono inaczej, przypi- sy pochodzą od redakcji).

rowych, a nie biologicznych. Dla Johna Moneya, psychologa medycznego, który był twórcą eksperymentu, tak zwana „sprawa bliźniaków” stała się największym i najśłynniejszym tryumfem w jego czterdziestoletniej karierze, a w 1997 roku przyniosła mu tytuł „jednego z najważniejszych badaczy płci stulecia”.

Jednak — jak wskazywał sam fakt, że tamtego czerwcowego ranka 1997 roku siedział przede mną młody mężczyzna — eksperyment zakończył się niepowodzeniem. Fakt ten został ujawniony dopiero wiosną tamtego roku, po publikacji w czasopiśmie medycznym „Archives of Pediatrics and Adolescent Medicine”. Autorzy artykułu, Milton Diamond, biolog z Uniwersytetu Hawajskiego, i Keith Sigmundson, psychiatra z Victorii w Kolumbii Brytyjskiej, przedstawili dowody świadczące o tym, że David od samego początku walczył z narzuconą mu rolą dziewczynki i że w wieku czternastu lat powrócił do płci zapisanej w jego genach i chromosomach. Artykuł wywołał wstrząsy w kręgach medycznych na całym świecie, rozpoczynając zażartą debatę na temat praktyki korekty płci u niemowląt (to procedura bardziej powszechna, niż mogłoby się wydawać laikowi). W publikacji pojawiły się również problematyczne pytania o sposób, w jaki wcześniej relacjonowano tę sprawę, dlaczego zajęło prawie dwadzieścia lat, zanim ujawniono rzeczywisty wynik eksperymentu, i dlaczego nie napisał o tym sam Money lub Szpital Johns Hopkinsa, ale badacze niezwiązani z tą instytucją. Odpowiedzi na te pytania, fascynujące ze względu na to, co sugerują na temat tajemnic tożsamości płciowej, ujawniły również historię trzydziestoletniej rywalizacji między wybitnymi badaczami płci — rywalizacji, której zawziętość nie tylko zadecydowała o tym, jak wyjawiono prawdę na temat tej potwornej medycznej tragedii, ale mogła także być pierwotną przyczyną, dla której w ogóle przeprowadzono ten eksperyment.

To, co zapowiadało się na publiczny skandal z udziałem największych nazwisk w świecie badań nad płcią, dla

David Reimera było osobistą katastrofą. Oprócz dwóch wywiadów telewizyjnych, których udzielił latem 1997 roku (jego twarz była zasłonięta, a głos zmodyfikowany), nigdy nie opowiedział w pełni swojej historii żadnemu dziennikarzowi. Ze mną zgodził się porozmawiać na potrzeby artykułu, który przygotowywałem dla magazynu „Rolling Stone”, pod warunkiem, że nie ujawnię kluczowych szczegółów jego tożsamości. W związku z tym w artykule nie podałem, gdzie się urodził, wychował i nadal mieszkał, wymyśliłem też pseudonimy dla jego rodziców, Rona i Janet, oraz jego brata bliźniaka, Briana. Lekarzy, którzy leczyli go w Winnipeg, przedstawiłem inicjałami. Samego Davida nazywałem naprzemiennie „John” i „Joan”, pseudonimami nadanymi mu przez Diamonda i Sigmundsona na potrzeby ich artykułu opisującego makabrę podwójnego życia, które został zmuszony prowadzić. Byłem tak ostrożny, by nie zdradzić nawet najmniejszej wskazówki co do geograficznego miejsca pobytu Davida, że nie wspominałem słowem o historycznej zamieci, która sparaliżowała Winnipeg rankiem w dniu jego nieudanego obrzezania – dziwacznej pogodzie, nietypowych opadach śniegu pod koniec kwietnia, w upiorny sposób przywodzących na myśl cuda natury, które w szekspirowskich i greckich tragediach zawsze zwiastują jakąś apokalipsę.

Mój artykuł dla „Rolling Stone” ukazał się w grudniu 1997 roku. Składał się z prawie dwudziestu tysięcy słów i był tak szczegółowy, jak to tylko możliwe, biorąc pod uwagę ograniczenia objętości i presję czasową. Ale już w momencie drukowania artykułu było jasne, że życie Davida i medyczne intrygi, które odegrały tak decydującą rolę w jego kształtowaniu, są na tyle złożone, mają tak ogromne znaczenie dla nauki i stanowią tak wielką ludzką tragedię, że aby przedstawić je w pełni, trzeba napisać książkę. Okazało się, że David też tak uważał i chciał, żebym to ja tę książkę napisał. Przedstawiłem mu więc warunek, pod jakim mogłem zdecydować się na ten projekt: David musiał zrzucić maskę Johna/Joan.

Pomijając fakt, że nie mogłem sobie wyobrazić książki, w której główny bohater, jego rodzina, przyjaciele, lekarze i inni są pseudonimami przesuwającymi się po nieokreślonym tle „miasta gdzieś na północnoamerykańskim Środkowym Zachodzie”, wiedziałem również, że znajomość konkretnej lokalizacji geograficznej oraz ludzi, którzy ją zamieszkiwali, jest niezbędna, żeby prawdziwie zrozumieć całą sprawę. W opowieści, której istotą jest kwestia z rodzaju „natura czy kultura”, genetyka czy środowisko, biologia czy wychowanie, musiałem mieć możliwość szczegółowo opisać środowisko i podłoże społeczno-kulturowe, w którym dorastał David. I wreszcie, jako pisarz, zdawałem sobie sprawę, jak wiele z poetyckiego wydzwiewku tej historii zostałyby utracone, gdyby David nalegał na zachowanie anonimowości. Pseudonimy zamiast prawdziwych imion nie pozwoliłyby mi w pełni opowiedzieć historii o tym, jak David, rozpoczynając w wieku czternastu lat trudną przemianę z powrotem w chłopca, wybrał dla siebie męskie imię inne niż to nadane mu przy narodzinach, Bruce — takie, które nie tylko posiadało wydzwiewek bezpośrednio twardo stąpającego po ziemi mężczyzny, co preferował, ale także podkreślało jego triumf nad ciemnymi mocami, które sprzysięgły się przeciw niemu, by przez pierwsze czternaście lat jego życia wmawiać mu, że jest kimś innym niż osobą, którą zawsze czuł, że jest. To właśnie to nieprawdopodobne zwycięstwo sprawiło, że zdecydował się nazwać siebie imieniem chłopca z biblijnej opowieści, który pokonał w walce na pozór niezwyciężonego olbrzyma Goliata. W tym i w wielu innych przypadkach użycie pseudonimu oznaczałoby utracenie wątku, który ma ogromne znaczenie nie tylko dla całej sagi, ale również dla jej rozumienia przez samego Davida.

Poczawszy od wywiadów, których udzielił Diamondowi i Sigmundsonowi na początku 1993 roku na potrzeby ich artykułu, oraz tych dla „Rolling Stone”, David stopniowo zaczął wychodzić z cienia wstydu i skrytości, w którym dotychczas egzystował. Kiedy rozmawiałem z nim

o zrzućeniu maski Johna/Joan, daleko już zawędrował w tej podróży. Po przedyskutowaniu tego z żoną, rodzi-
cami i bratem oraz przespaniu się ze swoimi myślami,
David oznajmił, że jest gotowy, by odkryć przed światem
swoją prawdziwą tożsamość.

Abym mógł zrekonstruować jego przeszłość, David
otworzył przede mną wszystkie drzwi, nie odrzucił żad-
nego ze stawianych przeze mnie pytań. W ciągu dwunastu
miesięcy rozmawiał ze mną ponad sto godzin i podpisał
odpowiednie papiery, dając mi dostęp do szeregu prywat-
nych dokumentów prawnych, notatek z terapii, raportów
poradni zdrowia psychicznego dla dzieci, testów na inte-
ligencję, dokumentacji medycznej i badań psychologicz-
nych, które nagromadziły się przez lata jego niezwykłego
dzieciństwa. Pomógł mi w odnalezieniu nauczycieli i kole-
gów z klasy, z którymi znał się jako dziecko, co było trud-
nym zadaniem detektywistycznym, ponieważ nie zachował
żadnych roczników szkolnych, pamiętał niewiele nazwisk
swoich rówieśników i spędził poprzednie półtorej dekady,
unikając każdego, kto znał go w poprzednim wcieleniu —
jako dziewczynkę. Co najważniejsze, dzięki Davidowi mia-
łem szansę porozmawiać ze wszystkimi członkami jego
rodziny, w tym jego ojcem, który z racji bólu spowodowa-
nego przez te wydarzenia nie rozmawiał o nich z nikim
od ponad dwudziestu lat. Tylko dzięki rzadko spotykanej
szczeroci rodziny Reimerów historia Johna/Joan mogła
wreszcie ujrzeć światło dzienne. Chociaż opowiada przede
wszystkim o Davidzie i jego doświadczeniu życia jako dwie
osoby o odmiennych płciach, jest również historią pary
młodych ludzi, prawie nastolatków, którzy stanęli w obli-
czu brzemiennej w skutki decyzji o poddaniu jednego
ze swoich synów bezprecedensowemu i ostatecznie ska-
zanemu na niepowodzenie eksperymentowi z zakresu psy-
choseksualnej inżynierii.

— Moi rodzice mają ogromne wyrzuty sumienia,
jakby to wszystko było ich winą — powiedział David pod-
czas mojej pierwszej wizyty w Winnipeg. — Ale to nie tak.

Zrobili to, co zrobili, z chęci pomocy, miłości i desperacji.
Kiedy jesteś zdesperowany, nie zawsze uda ci się wybrać
najlepsze rozwiązanie.

Spis treści

Od autora	6
Przedmowa	8

Część pierwsza

Zabawa w science fiction	17
1	18
2	40
3	68
4	88
5	104
6	124

Część druga

Za cenę wiedzy o swym pochodzeniu	137
7	138
8	148
9	156
10	172
11	192
12	214

Część trzecia

W całej prawdzie jego natury	233
13	234
14	242
15	278
16	296
Epilog	318
Posłowie	322
Tragiczny epilog	332
Podziękowania	340

John Colapinto

As Nature Made Him: The Boy Who Was Raised As A Girl

Copyright © 2001, 2000 by John Colapinto. All rights reserved

Copyright © 2026 for the Polish translation by Amata-Jo Papaj

Przekład: Amata-Jo Papaj

Redakcja: Wojciech Czus

Korekta: Marcelina Sobczak

Skład: Dariusz Niezgoda

Projekt graficzny: Michał Dziadkowiec

Złożono krojem *Source Serif* Franka Grießhammera

ISBN 978-83-68502-12-1

e-ISBN 978-83-68502-13-8

Wydanie I

Kraków 2026

Towarzystwo Naukowe im. Stanisława Andreskiego

Email: kontakt@tnsa.pl

Facebook: [tnsa.pl](https://www.facebook.com/tnsa.pl)

Instagram: [tnsa.pl](https://www.instagram.com/tnsa.pl)